Trzej Amigos!

2024-11-01



Czyli: Tutaj możemy być prawdziwymi Trzej Amigos!

W początkach kina, tych w którym filmy były jeszcze nieme, niezwykle popularny był cykl filmów o „Trzech Amigos", dzielnych, prawych obrońcach prostych ludzi, przed różnego rodzaju bandytami, oprawcami i niesprawiedliwością. Ludzie oglądali cykl z zapartym tchem, nieraz marząc aby i w ich ciężkim życiu pojawił się ktoś, kto im pomoże. Takie myśli pomagać nieraz w trudach egzystencji, ale nie mają szans się spełnić. Oczywiście filmy te, były, jak wiele innych traktujących o bohaterach, bardzo naiwne, ale, że ludziom się podobały, to studio „Goldsmith Pictures" co chwila wypuszczało kolejną część. Aktorzy grający w tym cyklu Lucky Day (Steve Martin), Dusty Bottoms (Chevy Chase), Ned Nederlander (Martin Short) wiedli bardzo wygodne życie – darmpwa willa w studiu, ubrania pochodzące z zasobów studia. Żyć nie umierać, zabawy mieli po pachy.

Trzej Amigos, jak przystało na bohaterów, wyróżniali się strojem, nie nosili co prawda majtek na spodniach, czy maski ze śmiesznymi, nietoperzowymi uszkami, jak inni bohaterowie. Ich stroje były niezwykle ozdobne, kurtki, spodnie i kapelusze pełne zdobnych haftów, eleganckie koszule i kontrastujące z nimi ozdobne wstążki pod szyją łącznie z pasami (mam nadzieję, że nie pomyliłem terminologi ubraniowej – nie znam się na tym). Stroje były oczywiście dla każdego z nich takie same, w końcu to byli TRZEJ Amigos.

W małej, meksykańskiej wiosce, Santo Poco, przydali by się tacy bohaterowie. Mieszkańcy są nękani przez bandę El Guapo (Alfonso Arau). Nikt nie chce im pomóc. Szukająca pomocy w lokalnym barze awanturników Carmen (Patrice Martinez) zostaje zignorowana, nikt nie chce jej nawet wysłuchać. Kolejnym miejscem, do którego się udaje jest kościół. Nie trafia jednak na mszę. Chwilowo kościół zamienił się w kino, gdzie jest wyświetlany film o przygodach Trzech Amigos. To są bohaterowie jakich potrzeba w Santo Poco! Tylko oni pokonają złowrogiego El Guapo! Jeszcze jednym plusem, że w filmie,

nie przyjęli nagrody.

Carmen postanawia wynająć Trzech Amigos, wysyła telegram do Hollywood. Proponuje w nim sto tysięcy peso. Oczywiście ich nie ma, ale jak nie wzięli pieniędzy w filmie, to nie jest problem. Amigos maja przyjechać do Santo Poco, pokazać co potrafią i powstrzymać El Guapo. Jako, że Carmen nie ma nawet wystarczająco dużo pieniędzy na wysłanie telegramu, wysłana zostaje okrojona wersja, na dodatek nie za dobrze zredagowana.

Ostatni film z Trzema Amigos okazał się klapą, zmieniła się formuła, która przyciągała do kin widzów i film nie zarobił na siebie. Podczas negocjacji z Harry Fluglemanem (Joe Mantegna) „Lucky Day" stawia warunek – „nie ma pieniędzy, nie ma przedstawienia". Cóż Harry ma zły dzień. Zgadza się na ten warunek, ale nie tak jak „Lucky" by chciał – nie będzie przedstawienia. Kończy współpracę z aktorami. Jeszcze chwilę przed tym gwiazdy znalazły się na bruku, pozbawienie wszelkich wygód do których, przez ostatnie lata byli przyzwyczajeni.

W takim momencie trafia do nich telegram od Carmen. Chcąc, nie chcąc przystają na propozycję tam zawartą. Mają pracę prostą, za to dobrze płatną! Jadą do Meksyku, przedstawienie czas zacząć.

To nie jedyny gość do El Guapo. Ten oczekuje jeszcze Niemca (Kai Wulff) z grupą przyjaciół. Niemiec jest na wskroś zły, tak bardzo, że bledną przy nim wszystkie zakapiory miejscowego baru. Ten jeszcze po bezproblemowo tam wygranej awanturze, rzuca uwagę, że jego przyjaciele, nie są tak dobroduszni jak on. Mają też być prości do rozpoznania. Chwilę później do baru wkracza Trzech Amigos.

Kiedy w końcu trafiają do Santo Poco i spotykają się z El Guapo, czar pryska, to zdecydowanie nie jest to czego oczekiwali.

„**Trzej Amigos!**" jest lekką, miłą komedyjką. Trio aktorów nieźle wcieliło się w obrońców ludu, fajnie grają takie niezguły i pierdoły. Stając jednak przed wyzwaniem okazują się godni swego miana. To typowa rzecz dla filmów. Bohaterowie pomimo początkowych klęsk, zawsze odnoszą sukces.

Trójka aktorów święciła swoje sukcesy jakoś na przełomie lat 80 i 90, później jakoś mało słyszałem o filmach z nimi. Cóż są specyficzni i sympatyczni, potrafią rozśmieszyć. Film również jest zabawny, ale ma, moim zdaniem nie potrzebne sceny. Śpiewające krzaki, niewidzialni rycerze – po co to? Chyba, że to odniesienie do czegoś, czego nie znam.

„**Trzej Amigos!**" przyjemnie mi się po raz wtóry oglądało. Nie ma tam niczego szokującego, jest to rodzinny film. Miejscami zabawny, miejscami nie, ale nadal wart obejrzenia.

Tytuł polski: **Trzej Amigos!**
Tytuł oryginalny: **Three Amigos!**
Reżyseria John Landis

Steve Martin jako Lucky Day
Chevy Chase jako Dusty Bottoms
Martin Short jako Ned Nederlander
Alfonso Arau jako El Guapo
Tony Plana jako Jefe
Patrice Martinez jako Carmen
Kai Wulff jako Niemiec
Joe Mantegna jako Harry Flugleman